



wiadomości

nr 5-6
(15-16),
wzrostu
podzięk
1987r

Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej

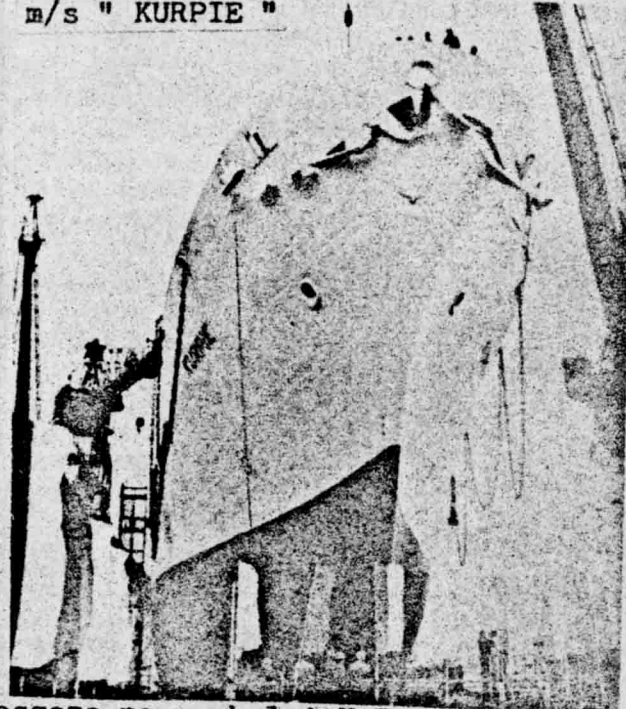


od redakcji...

*Niniejszy numer
Wiadomości pragniemy
w całości poświęcić
60-letniemu jubileuszowi
w Nowogrodzie i jego
założycielowi Adamowi
Chyżalskiemu.*

*Składamy również
hołd tym wyjątkom,
którym na przestrzeni
wielu lat wspomagali
to wielkie dzieło.
Wyrażamy nadzieję,
że tak będzie dalej
i jutro!*

m/s " KURPIE "



Jeszcze na pochylni K-3 na parę godzin przed uroczystością wodowania /29.05.1987r./ - Majestatycznie wygląda ten statek zbudowany rękami polskich stoczniowców, a nowy podopieczny TPZ...
Reportaż: G. Piłtrowski

SERDECZNE GRATULACJE

Redakcji "GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"

z okazji nadania

ORDERU SZTANDARU PRACY II klasy

jeszcze raz tą drogą składam

Towarzystwo Przyjaciół

Ziemi Łomżyńskiej i

Zespół Redakcyjny

**NOWE →
↓ INWESTYCJE:**

W nowej dzielnicy miasta "Południe" rozpoczęto budowę Łomżyńskiego Centrum Telekomunikacji, a właściwie wmurowano akt erekcyjny. W czynności tej brał udział Minister Łączności Profesor Władysław MAJEWSKI, Dyrektor Okręgowego Urzędu Poczty i Telekomunikacji w Olsztynie Witold WALDZIŃSKI oraz wojewódzkie władze polityczne i administracyjne.

Nowy obiekt będzie budowany 3 lata, docelowo zawierać będzie centralę na 20 tys. numerów telefonów. [M.M.]

**BUDOWA
OBIEKTÓW
STRAŻY
POŻARNYCH
W ŁOMŻY**

**WMUROWANIE
AKTU
EREKCYJNEGO**



W dniu 1 sierpnia wmurowano akt erekcyjny w obecności Komendanta Głównego Straży Pożarnych płk. poż. mgr Andrzeja STEFANOWSKIEGO pod budowę Zespołu Obiektów Straży Pożarnych w Łomży przy ul. Gen. Sikorskiego.

W obiektach tych znajdują pomieszczenia: Komenda Wojewódzka i Rejonowa, Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Pożarniczego i Wojewódzka Stacja Obsługi Sprzętu. Okres budowy - 7 lat.

Wykonawcą generalnym obu obiektów jest Łomżyńskie Przedsiębiorstwo Budowlane, a inwestorem zastępczym Wojewódzka Dyrekcja Inwestycji w Łomży [M.M.]
Red. G. Ficharski

**ODZNACZENIA
PAŃSTWOWE**

W dniu 21 lipca w sali Urzędu Wojewódzkiego w Łomży odbyła się uroczysta wspólna sesja Rad Narodowych i PRON: szczebla wojewódzkiego i miejskiego i po raz pierwszy gminy Łomża.

Wśród odznaczonych z okazji obchodów 60-rocznicy Skansenu Kurpiowskiego w Nowogrodzie Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymała Jadwiga Chętnik, a Krzyż Kawalerski Bolesław Olbryś z Dębik, twórca ludowy i członek kapeli kurpiowskiej założonej jeszcze przez Adama Chętnika [M.M.]

**KOLEJNA WIZYTA
NA STATKU
"ŁOMŻA"**

W dniu 29 sierpnia miała miejsce kolejna wizyta na podopiecznym statku "ŁOMŻA". Dziesięcioosobowa delegacja Komitetu Patronackiego na czele z Wiceprezydentem Gilbertem Okulicz-Kozarym z udziałem przedstawicieli n/Towarzystwa /W.Aszoff, J.Dziarski, M.Mieszkowski/ była serdecznie witana przez aktualnego kapitana Juliusza OSTROWSKIEGO. Członkowie delegacji zwiedzili statek, złożyli serdeczne życzenia i przekazali upominki od Komitetu Patronackiego [M.M.]

**70 lat
ŁOMŻYŃSKIEJ
ENERGETYKI**

Pracownikom Łomżyńskiej energetyki z okazji ich święta a szczególnie w związku z 70 rocznicą uruchomienia w Łomży pierwszej maszyny wytwarzającej prąd dla miasta

GRATULACJE I WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO.

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej i Zespół Redakcyjny

Inicjatywy Towarzystwa

Na posiedzeniu Prezydium ZG TPZŁ w dniu 13 listopada 1986 r. z udziałem Dyrektora Muzeum Okręgowego w Łomży podjęliśmy próbę przekonania, że zbliżając się 60-tą rocznicę powstania Skansenu w Nowogrodzie należy godnie uczcić i wykorzystać dla dalszego rozwoju, zaniedbanej ostatnio tej pięknej i pożytecznej placówki.

Inicjatywa Towarzystwa znalazła pełne poparcie i zrozumienie wojewódzkich władz administracyjnych i politycznych. Wydział Kultury i Sztuki UW, Zarząd Główny TPZŁ i Muzeum Okręgowe przystąpiły do intensywnego działania. Pracy było multum, a czasu wcale nie wiele.

Powstał Społeczny Komitet Obchodów 60-lecia powstania Skansenu Kurpiowskiego im. Adama Chętnika w Nowogrodzie. W skład jego zechcieli wejść przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych z województwa łomżyńskiego i ostrołęckiego / w tym TPZŁ/, a przewodnictwem była uprzejmie objąć Pani Wiceminister Kultury i Sztuki Krystyna Marszałek-Młyńczyk.

Został opracowany program obchodów oraz apel do społeczeństwa.

Praca trwała cały rok i będzie trwała nadal, ale główne imprezy jubileuszowe skoncentrowane zostały na dni 9-11 października br.

Jesteśmy przekonani, że obchody te pozwolą na spełnienie co najmniej dwóch celów:

- Oddanie czci i pamięci ludziom, a szczególnie A. Chętnikowi, którzy założyli ten pierwszy w Polsce Skansen prowadzony w sposób naukowy.
- Pozwoli na zwiększenie nakładów finansowych na zabezpieczenie dotychczasowych obiektów w Skansenie i jego dalszy rozwój, oraz zbieranie funduszy społecznych.

Marion Miszkowski

POMNIKI STACHA KONWY

Bohaterska postać Stacha Konwy jest ściśle związana z historią regionu kurpiowskiego i samej Łomży. Pamięć o nim przetrwała do dnia dzisiejszego. W miejscu, gdzie został pochowany, na polance w lesie jednaczeńskim dzięki staraniom docenta dr Adama Chętnika postawiono w roku 1922 pomnik z kilkusetletniej barci z napisem "Tu spoczywa bohater kurpiowski Stach Konwa, zginął śmiercią chwalebna w roku 1733". Uroczyste odsłonięcie pomnika przy udziale delegacji z całej puszczy odbyło się 25 czerwca 1922 r. W czasie ostatniej wojny pomnik został zniszczony.

W 1957 r. powstał projekt budowy pomnika Stacha Konwy z inicjatywy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Łomży. Sprawą tą zajął się społeczno-obywatelski komitet działający pod nazwą "Powiatowego Komitetu Budowy Pomnika Stacha Konwy w Łomży.

Zorganizowano akcję zbiórkową na ten cel. Listy zbiórkowe i rachunki związane z realizacją budowy pomnika przejął w 1958 r. Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, który aktywnie poparł tę inicjatywę.

Pomnik-rzeźbę wg. projektu Gerwazego Lorinczego wzniesiono w 1958 r. na pl. Pocztowym w Łomży.

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej od 1958 r. podejmowało kilkakrotne próby odbudowy pomnika w Lesie Jednaczeńskim, ale bez rezultatów.

Cenna inicjatywa odbudowy i rekonstrukcji pomnika z 1922 r. na dawnym miejscu została zrealizowana dopiero w 1987 r. przez nasze Towarzystwo wspólnie z Muzeum Okręgowym w Łomży i innymi instytucjami. Społecznym wykonawcą prac rzeźbiarskich jest Pan Stanisław Koziełski. *J. Godlewska*

Jadwiga Chętnikowa

Kronika pamięci

SKANSENU W NOWOGRODZIE...

● Adam Chętnik twórca i organizator Muzeum Kurpiowskiego na wolnym powietrzu w Nowogrodzie nad Narwią - przekazał w darze tej placówce zebrane przez siebie od 1909 r. okazy głównie z terenu Kurpiowskiej Puszczy Zielonej. Otwarcie Muzeum typu skansenowskiego w ramach ustawy Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego nastąpiło 19 czerwca 1927 roku.

● Żona Adama Chętnika Zofia z Klukowskich przekazuje bezinteresownie Muzeum plac na skarpie nadnarwiańskiej /ok. 1/3 ha /, pomaga chętnie w pracach korektorskich, oboje z mężem pracowali w Muzeum nie pobierając wynagrodzenia.

● W latach przedwojennych placówkę wspomagały finansowo Sejmiki powiatowe w Łomży i Ostrołęce oraz czasami Ministerstwo Oświaty - Fundusz Kultury Narodowej, Wydział Nauki z jej prezesem profesorem Michałowskim na czele.

● Polskie Towarzystwo Krajoznawcze łożyło na przybory kancelaryjne, fotograficzne, projekcyjne oraz na bibliotekę przymuzealną. Wiele pomagał placówce materialnie Adam Chętnik z żoną - przez swe wydawnictwa i artykuły. Część swej gaży poselskiej przekazywał również na cele muzealne. Tylko jeden dozorca Muzeum Józef Chętnik był opłacany z dochodów za bilety wstępów do Muzeum.

● Przy wznoszeniu budynków na terenie Muzeum oraz pomnika Stacha Konwy w lesie jednaczewskim pracowali przede wszystkim Wincenty Chętnik, ojciec Adama ze swym przyjacielem Stanisławem Lutrzykowskim z Nowogrodu.

● Aby dopomóc materialnie instytucji na terenie Muzeum i w pobliskich miejscowościach organizowano dochodowe imprezy kulturalne tzw. Wieczory Krajoznawcze czy "wieczornice Puszczańskie", w których brał udział Zespół wokalnie-taneczny zorganizowany przy Muzeum przez Adama Chętnika. Najślynniejsi byli grajkowie: Łukasz Serafin - skrzypek, Józef Chętnik - grający na ligawce oraz klarnecista Gabriel Pardo z Nowogrodu.

● W 1933 r. Adam Chętnik zorganizował przy Muzeum pod opieką Towarzystwa Naukowego Płockiego - Stację naukowo-badawczą Dorzecza Narwi Środkowej, której prezesem był prof. Bolesław Hryniewiecki z Warszawy a zastępcą dr Aleksander Maciesza. Adam Chętnik został kierownikiem terenowym Stacji. Stacja ta pomogła Muzeum w gromadzeniu zbiorów archeologiczno-historycznych i geologicznych z naszych terenów północno-wschodniego Mazowsza.

● Współpracujący z A. Chętnikiem i jego placówkami naukowcy profesorowie etnografii Stanisław Poniatowski, prof. Eugeniusz Frankowski, prof. Witold Doroszewski - językoznawca, prof. Władysław Szafer - przyrodnik pogłębiali nie tylko swą wiedzę o naszej Ziemi Łomżyńskiej, ale również wnieśli oni swój wkład w dorobek różnych dziedzin wiedzy - do naszej nauki polskiej.

● Muzeum nowogrodzkie współpracowało żywo z terenem Kurpiowskim, ze zdolnymi twórcami ludowymi jak: Marianną Konopkową, Anną Kordecką, Rozalią Polakówną i innymi. Dostarczały one do Muzeum swoje i innych wyroby z dziedziny tkactwa, strojów, zdobnictwa ludowego, a zwłaszcza słynnych kurpiowskich wycinanek.



● Po zniszczeniu Muzeum Kurpiowskiego w czasie działań wojennych w 1939 r. podczas okupacji i po pierwszych latach powojennych opiekę nad pozostałymi szczątkami po Muzeum sprawowali - opłacani przez Chętnika-rybak Edmund Kamiński ze swą żoną Eleonorą.

● Po wojnie pierwsza pomoc dla byłego Muzeum Kurpiowskiego przyszła z Muzeum Narodowego w Warszawie. Dzięki poparciu kustosa Tadeusza Wierzejskiego otrzymaliśmy kredyty na prowizoryczne ogrodzenie terenu muzealnego i na konserwację 2 bartnych drzew dębowej i sosnowej oraz bramki kurpiowskiej od strony rzeki.

● Ministerstwo Kultury i Sztuki - Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków przydzielił pieniądze na zakup zabytkowego wiatraka gospodarczego. Pomogła w tym życzliwa Dyrekcja Muzeum Okręgowego w Białymstoku. Było to dowodem, że władze centralne popierają odbudowę powstającego Skansenu. Ministerstwo ułatwiło nam również w zakupywaniu obiektów tzw. "Małej architektury".

● Wydział Kultury i PRN zakupiło za swoje kredyty zabytkowy młyn w Dobrymlesie i pomogło w zakupywaniu różnych materiałów budowlanych.

● Najwięcej dopomógł nam SFOS. Z powiatu otrzymaliśmy 12 tys. zł na pawilony do zbiorów bartniczo-paszczelarskich. Prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej prof. Edward Ciborowski i jego syn Adolf, który był wiceprezsem SFOS-u w Warszawie dopomogli nam, że otrzymaliśmy trzykrotne dotacje z tej instytucji: 76 tys. zł, 100 tys. zł i 200 tys. zł. Te pieniądze stały się podstawą odbudowy i rozbudowy Skansenu Kurpiowskiego.



● Zasłużony Konserwator Zabytków w Białymstoku inż. arch. Władysław Paszkowski pomagał nam życzliwie w zakupywaniu drewna potrzebnego do remontu budynków i zakupie 2 chat zabytkowych.

● W pracach konserwatorskich zwłaszcza na początku odbudowy Skansenu pomagała nam również firma INCO z Warszawy. Jej inżynierowie głównie dr Czajnik służyli nam radą i pomocą w konserwacji obiektów muzealnych zupełnie bezinteresownie.

● PWRN w Białymstoku przeznaczyło nam kredyty na zakup zabytkowego dworku z Brzózek oraz kuźni z Zalasa. Z pieniędzy na ten cel przeznaczonych udało się nam jeszcze wygospodarować dodatkowo złożenie młyna wodnego z Dobrego lasu.

● W okresie powojennym przez kilka lat zastępcą kierownika d/s administracyjno-budowlanych był miejscowy rodak Jerzy Moraczewski z dużym zaangażowaniem pracował wraz z innymi zajmując się rozbiórką, zwożeniem i zestawianiem budynków zabytkowych. Starał się też usilnie o potrzebne materiały budowlane i gospodarcze, załatwiał sprawy kancelaryjne i rachunkowe bardzo sumiennie.

Przez kilka lat współpracował z Muzeum rzetelny nauczyciel Wacław Kołomyjski, rozmówany przyrodnik, mający nadzór nad pracami rolnymi, trudnił się o zazielenienie Muzeum - kwiatami, krzewami i drzewami.

● Przy zwożeniu eksponatów do Muzeum i wyjazdach w teren dla celów badawczych pracowali głównie rolnicy miejscowi - będący sprawnymi wozakami. Wśród nich byli: Franciszek Flera, Wincenty Chojnowski, Aleksander Sierpurowski, Czesław Skowronek.



● Wśród majstrów w Skansenie wpisali się najlepiej - już dziś niezujący - świetny cieśla Józef Frackiewicz, który pracował i kierował pracami ciesielskimi przy zestawianiu chat, zabudowań gospodarczych i zabytkowego dworku z Brzózek. Dozorowali dobrze i pilnie teren muzealny miejscowi gospodarze Wincenty Chojnowski i Wacław Chętnik.

● Pracami rolnymi i porządkowymi w Skansenie zajmowali się uczciwi pracownicy muzealni - Stanisław Chętnik, Julian Maciak, Marianna Chętnikowa, Nokonowiczowa.

● Współpracowało też Muzeum z twórcami ludowymi - Konstantym Chojnowskim, utalentowanym rzeźbiarzem ludowym z Jankowa Młodzianowa, z Antonim Bączkiem - świetnym kowalem, który między innymi do zabytkowego dworku wykonywał z żelaza piękne drzwiczki dopięców, zawiasy i gwoździe do drzwi na dawną modę itp.

● Gospodarz nowogrodzki i majster Aleksander Sierzputowski, wychowanek A. Chętnika na początku lat sześćdziesiątych przyniósł do kierownika odbudowującego się Skansenu zabytkową ceramikę i cegły placówki, jakie znalazł on między kamieniami, które polecono mu usunąć z zabytkowego Placu Ziemowita. Pokazano te okazy geometrze w Nowogrodzie, PPRN w Łomży, zawieziono do Muzeum Archeologicznego w Warszawie oraz do Ministerstwa Kultury i Sztuki. Kierownik Wydziału d/s archeologicznych inż. arch. Tadeusz Żurowski - po obejrzeniu zabytków zdecydował ostatecznie zająć się pracami wykopaliskowymi w Nowogrodzie. To wydarzenie i uczciwa właściwa postawa Sierzputowskiego przyczyniła się do uratowania resztek fundamentów zamku Kazimierza Wielkiego i przyspieszyła prace badawcze w naszych stronach

● Ekipa archeologiczna kierowana przez inż. arch. Tadeusza Żurowskiego zajęła się pracami wykopaliskowymi nie tylko na Placu Ziemowita, w Górkach pod Nowogrodem, ale również na grodzisku Starej Łomży, w Zbójnej i na tzw. Kępie w widłach Pisy i Narwi, gdzie odkryto szczątki grodziska zakładczego Nowogrodu. Dużą zasługą inż. arch. Tadeusza Żurowskiego było to, że pomimo oporów i utrudnień z zewnątrz zdecydował się przeprowadzić prace badawcze z dziedziny archeologii na naszej Ziemi Łomżyńskiej. Dowiodły one, że od wielu wieków trwamy na naszej ziemi, a nie obcej - na rdzennej polskiej ziemi naszych przajców, na terenach naszych - piastowskich.

● Z okazji 100-lecia urodzin Adama Chętnika, zostały zorganizowane sesje popularnonaukowe w Nowogrodzie i Łomży; w 1984 r. przez Polskie Towarzystwo Ludoznawcze oraz w 1985 r. przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, której przewodniczył prof. Adolf Ciborowski.

Z inicjatywy Towarzystwa - odbyło się też w Skansenie spotkanie z udziałem Dyrekcji Muzeum, władz i zainteresowanych, mające na celu dalszy pomyślny rozwój tej placówki zgodnie z założeniami twórcy muzeum.

Zarząd Główny Towarzystwa razem z Wydziałem Kultury i Komitetem Wydawniczym dołożyli wszelkich starań, by wyszła drukiem książka: Adam Chętnik - „Kurp i Polak” / z materiałami po ostatniej sesji/ - na 60-lecie obchodów Skansenu.

Ma też ukazać się drukiem wkrótce przewodnik po Muzeum - w opracowaniu kierowniczkii Skansenu i piastyka, z którym współpracuje Muzeum.

Jadwiga Chętnikowa

Łomża, w październiku 1987r.

Smutek. Sedlowska
Adam Chętnik i Towarzystwo

Związki doc. dr Adama Chętnika z Towarzystwem Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej to przede wszystkim związki z Łomżą i ziemią łomżyńską.

Urodził się w Nowogrodzie Łomżyńskim, przez cztery lata uczęszczał do gimnazjum męskiego w Łomży, a całe swoje pracowite życie poświęcił regionowi kurpiowsko-mazowieckiemu.

O stosunkach łączących Adama Chętnika z TPZŁ świadczą dwa rodzaje materiałów, korespondencja prywatna oraz pisma urzędowe w sprawie odbudowy skansenu w Nowogrodzie i zabezpieczenia terenów zabytkowych.

Adam Chętnik był jednym ze współorganizatorów TPZŁ, które powstało w 1958 r. z inicjatywy byłych członków Akademickiego Koła Łomżan istniejącego w latach 1916-1939.

W 1956 r. członkowie tego Koła zaczęli organizować spotkania celem omówienia spraw związanych z utworzeniem jakiegoś stowarzyszenia Łomżan o charakterze społecznym. Zebraniom przewodniczył prof. Edward Ciborowski, późniejszy prezes ZG TPZŁ. Uczestniczył w nich także Adam Chętnik, który w 1957 r. opracował "Projekt prac : czynności wznowionego Koła Łomżan w Warszawie". Z tego projektu zaczerpnięto myśli przewodnie do późniejszego statutu TPZŁ np. z pkt. 3 i 6: " Członkowie Koła starają się poznać możliwie dokładnie przeszłość Łomży - jej i okolicznych zabytków przyrodniczych i historycznych, poznać budownictwo i sztukę ludową, pomniki lat i wieków dawnych". " Koło utrzymuje przez swój Zarząd i delegatów stałą łączność z placówkami kulturalnymi w Łomży...". Projekt zachował się w aktach ZG TPZŁ w rękopisie i stanowi cenny dokument.

Z obfitej korespondencji kierowanej do Edwarda Ciborowskiego wynika, że Adama Chętnika łączyły więzy koleżeńskie i przyjaźni z prezesem ZG TPZŁ. W listach znajdują się informacje o pracach naukowo-badawczych i wydawniczych oraz o odbudowie skansenu i zabezpieczeniu terenów zabytkowych, a przede wszystkim Wzgórza Ziemowita w Nowogrodzie.

Z pism urzędowych z lat 1961, 1962 można dowiedzieć się, że ZG TPZŁ interweniował w Ministerstwie Rolnictwa / pismo z dnia 22.02. 1961 r./ w sprawie zabezpieczenia terenów zabytkowych oraz w Radzie Głównej Stowarzyszenia "Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju w Warszawie" / pismo z dnia 10.01. 1961 r./ celem uzyskania funduszy na odbudowę skansenu w Nowogrodzie. Starania okazały się skuteczne, ponieważ została powołana Komisja Scalenkowa, która zajęła się sprawą Wzgórza Ziemowita jako terenu zabytkowego, uzyskano również fundusze na odbudowę skansenu. Muzeum Okręgowe w Łomży pisemem z dnia 30.01. 1962 r. dziękuje ZG TPZŁ za pomoc i interwencję.

Adam Chętnik służył radą w sprawach wydawniczych Towarzystwa i jest wymieniony w informacji o powstaniu TPZŁ z 1963 r.

Adam Chętnik w liście z dnia 20.10. 1962 r. podpisał się "Wasz i Towarzystwa Szczery Przyjaciół" i takim był w rzeczywistości. Nie tylko korespondował z prof. Edwardem Ciborowskim, ale również spotkał się z nim w Warszawie, Łomży i Nowogrodzie, aby omówić wspólnie tematy związane z Łomżą, Nowogrodem i ziemią łomżyńską.

W 1967 r. odszedł nie tylko miłośnik, badacz regionu kurpiowskiego, ziemi łomżyńskiej i Mazowsza, ale i członek honorowy Towarzystwa.



Adam Cielinski WALKA KURPIÓW ZE SZWEDAMI

FRAGMENT KSIĄŻKI "KURPIE"
z 1924 r.

Doniosłym wypadkiem w dziejach puszczy była zwycięska walka Kurpiów ze Szwedami w r. 1708. Działo się to w czasie wojny domowej o tron Polski. Ubiegali się o koronę z jednej strony August II Sas, popierany przez Piotra Wielkiego, cara rosyjskiego, z drugiej zaś Stanisław Leszczyński, popierany przez króla szwedzkiego Karola XII. Wojowniczy król szwedzki dążył swych przeciwników - Sasów i przesunął się z jednej okolicy w drugą. W czasie jednego z takich forsownych marszów wypadło Karolowi w drodze z Torunia do Grodna przedzierać się przez puszcze nadnarwiańskie. Pamiętali jednak Kurpie Szwedów z czasów dawnych wojen, a szczególnie z czasów Jana Kazimierza, kiedy to zrobili napad na Polskę i na Częstochowę. Wiedzieli też, że Szwedzi robią gwałty i spustoszenia, a nie wchodząc w żadne rachuby polityczne, postanowili nie puścić Szwedów przez puszcę. Do czynu tego podzegała Kurpiów wojewodzina Działyńska, jedna ze stronniczek Sasa, która dostarczyła Kurpiom broni i zachęcała do walki. Kurpie skrzyknęli się po puszczy, porobili zasieki w borach i jako dzielni strzalcy odparli zwycięsko napór wojsk szwedzkich. Pod Myszyniecem, w miejscu, zwanem Kopańskim mostem, Szwedów spotkała zupełna klęska - zginęło wtedy ośm tysięcy najlepszego szwedzkiego wojska. Sam Karol XII ratować się musiał ucieczką i schronił się u stronnika swego Szczuki w mieście Szczuczynie za Łomżą. W tym samym czasie oddział Szwedów, złożony z 300 żołnierzy,

opanovał miasto Ostrołękę. Kurpie jednak miasto zdobyli, Szwedów zaś, którzy zatarasowali się na cmentarzu, w pień wycięli.

O walkach tych ze Szwedami do dziś dnia Kurpie pamiętają. Mówią na przykład, jak Kurpie wysłali posłów do Karola XII i żądali od niego, by w pochodach swych puszcę omijał, ten rozgniewał się bardzo i nazwał ich "chłopami bez butów". Po przegranej bitwie Karol mścił się na Kurpiach i złapanych kazał wieszać, Kurpie zaś ze złapanymi Szwedami robili to samo.

Z czasów tych wojen powstała na Kurpiach taka piosenka :

Na Kopańskim moście
Stali dziwni goście
I fuzyje mieli;
O tem nie wiedzieli,
Ze Kurpie też mają
I tego strzają.
Choć Myszyniec płonie
Od rzucanej drzazgi,
My na swym zagonie
Zbijem was na miazgi !

Kurpie bardzo nie lubili Szwedów i nazywali ich "djabłami czerwonymi", ponieważ ubiór żołdaków był przeważnie tego koloru. W kilkanaście jednak lat po bitwie pod Kopańskim mostem, po śmierci Augusta II walczyli znowu, ale już wspierali osobę Stanisława Leszczyńskiego, mając do pomocy oddziały Szwedów. Szwedzi jednak zdradzili, Kurpie zaś, walcząc do ostatka, wyginęli

Wslawił się w tym czasie niejaki Stach Konwa, bohater ludowy, przywódca i chluba Kurpiów. O życiu Konwy nie pozostało dużo szczegółów - prostaczkami nie zabierano sobie wtedy czasu, wiadomo jednak, że urodził się Stach we wsi kurpiowskiej, gdzieś pod Nowogrodem, gdzie miał swój "bór" do gospodarowania. Potem mieszkał pod Myszyniecem i został ławnikiem w sądzie bartnym. Brał też udział w bitwie pod



Kopańskim mostem. Gdy po śmierci Augusta II w roku 1733 wybuchła wojna o tron polski, Kurpie oświadczyli się za Stanisławem Leszczyńskim i przysięgli mu wierność. Ale wtedy wojska rosyjsko-saskie wstąpiły do Polski i siły zmusiły ją do uległości Augustowi III. Kurpie jednak nie ulegli, zwołali pospolite ruszenie i na czele oddziałów strzeleckich postawili Stacha Konwę, który był powszechnie lubiany i posiadał umiejętność dowódcy oraz męstwo. Do morderczej walki przyszło na skraju puszczy, pod wsią Jednaczewem w pobliżu Łomży.

Wojska sasko-rosyjskie prażyły Kurpiów strzałami, Kurpie bronili się dzielnie, dziesiątkując wrogów z za drzew i zasieków. Zdrada oddziałów szwedzkich przechyliła zwycięstwo na stronę wrogów. Kurpie prawie wszyscy wyginęli, Stacha zaś złapano żywcem i obiecano wolność, jeżeli przyłączy się do stronnictwa Sasów. Konwa jednak oświadczył, że przysięgi nie złamie i z wrogami się nie połączy. Po takiej odpowiedzi dzielnego Stacha powieszono na sośnie.

Dowódca szwedzki, który zdradził Kurpiów, nazywał się Rebinderem; śpiewano potem taką o nim piosenkę :

Niedowiarku Rebinderze,
Niech cię złe od nas zabierze !
Kajżeś zdradził nasze stany,
Będziesz w smole gotowany.

O Konwie zaś śpiewano przez długie lata :

Nasz Konwa, to nie król szwedzki
Co to nie wart torby sieczki,
Bije tego, strzela lepiej,
Kaj robaka /wilka/ wnet oślepi.

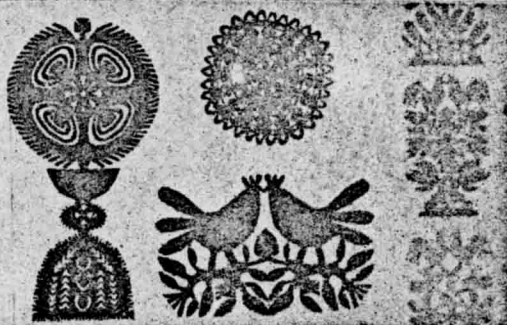
A też Sasów nie żałuje,
Tylko z strzelby ich częstuje,
A jak da im z ogniem trunku,
To po całym już frasunku.

Oj złapili go, złapili,
Żywce więcej nie puścili,
Boże, daj mu zmiłowanie,
Za Twą wiarę bił się, Panie !

Konwę pochowano w tymże lesie Jednaczewskim, w miejscu, zwanem "Rycerski Kierz". W roku 1922 w dniu 25 czerwca odbyło się poświęcenie pomnika i obchód ku czci Stacha Konwy w tymże lesie Jednaczewskim.

Pomnik - wykonany ze starej kilkusetletniej barci - w stylu miejscowym, przedstawia się pięknie i dopasowany jest zupełnie do otoczenia leśnego. Główny pień / cokół/ pomnika posiada wnękę z figurą Pana Jezusa "frasobliwego", z trzech zaś boków wycinanki kurpiowskie, rzeźbione dłutem i malowane na niebiesko. Z przodu jest ryty w drzewie napis: " Tu spoczywa bohater kurpiowski Stach Konwa, zginął śmiercią chwalebną w roku 1733 ". Na tylnej stronie wyrity rok 1922. Cokół nakryty jest denkiem na ozdobnych opaskach, u góry krzyż kurpiowski starodawny.

Obchód odsłonięcia pomnika odbył się uroczystie i podniosłe. Przybyło nań około 10 tysięcy ludzi z różnych zakątków puszczy i pobliskiej okolicy. Na miejscu odbyła się msza polowa, kazanie i piękne pieśni. Orkiestra wykonała utwory muzyczne, ludność śpiewała " Święty Boże" i "Rotę". Piękne przemówienia, wieńce od delegacji i odczytanie depeesz ze stron dalszych Polski zakończyły tę piękną uroczystość.



Adam Chętnik

JAK KURPIE ZE SZWEDAMI

WOJOWALI...

FRAGMENTY POEMATU

A wśród borów sosnowych
na wyciętych polanach
byli nasi ojcowie
w swoich borych sukmanach;
nie w spancerach, jak dzisiaj,
na niemiecką tę modę,
mieli ziemi kawałek,
i jak nigdzie - swobodę.

Lecz nie zawsze spokojnie
życie biegło w tej stronie;
najechali nas Szwedzi
na ojczystym zagonie
i poczęli plądrować
nasze miasta i wioski,
palić, grabić, zabijać,
słowem - istny sąd boski!
Co tam było gdzie dalej,
to spamiętać nie mogę,
lecz wiem, że to Szwedziska
chcieli w Puszczy mieć drogę
i ruszyli z swym wojskiem
przez te lasy i bory ...
Ale czekaj, psiawiaro,
Kurp do broni jest skory!

W tedy wślawił się w Puszczy
Stasiek Konwa chłop chwacki,
w Myszynieckich żył borach,
a był młody, junacki;
oj, ten strzelał siarczyście,
że aż, miły mój Boże!
cała Puszcza go znała
w każdej wiosce i borze!

Idą Szwedy, jak nurt rzeki,
Na kurpiowskie, na zasieki,
Ale trudny to marsz taki
W poprzek drogi przez chojaki.

Wszędzie traki są zamknięte,
Poprzez drogi drzewa ścięte,
Trudną przejście jest robota,
Ni na koniach, ni piechotą.

Lecz król każe, wojsko słucha...
- W imię Ojca, Syna, Ducha...
Jakie idzie tego mrowie,
Ile od kul padnie w rowie?
Ilu legnie tu pokotem,
Między lasem, między błotem?
Idą naprzód - wszędzie strzały
Ich kurpiowskie przywitały,
Z drzew, zza krzaków,
zza kłód ściętych,
Zewsząd kule napadniętych,
A gdzie kule Kurp posyła,
Tam dla Szweda już mogiła,
Gina Szwedzi z lewa, z prawa.
W ich szeregach zgiełk i wrzawa,
Trupem ich zasłana droga,
A nie widać wcale wroga!
Co tu robić? Król zgniewany
Woła swoje tu dworzany:
- Walka zapał w wojsku studzi,
Już straciłim z tysiąc ludzi.
Gdy nas taka trapi zmora,
Stracim wojsko do wieczora,
I zawrócim na piechotę
Przed chłopami na sromotę!...

Dużo Szwedów przed nią padło,
Wielu z boków się przekradło,
To tych bliżej nie strzałami -
Zarabano - toporami.
Zgiełk i krzyki, strzały wszędzie,
Legli Szwedzi w pierwszym rzędzie,
Legły dalsze też oddziały,
Przy zasiekach trupów wały.
Przy zasiekach trupów wały.

Lecz za wiele tego złego:
"Siła złego - na jednego",
W tych zmaganiach, w tej udręce,
Kurpiom mdleją nogi, ręce,
Bo już bitwa, czym kto może:
Na siekiery i na noże,
Kurp nie myślał, czy żyć trzeba -
I tak pójdzie wprost do nieba.
A dopóki jeszcze żyję,
"Biją inni - i ja biję!"

Lecz najwięcej Stacho strzelał,
Tłukł siekierą, kłuł, obalał,
Do starszyny tylko strzelał,
Po jednym ich wybierał.

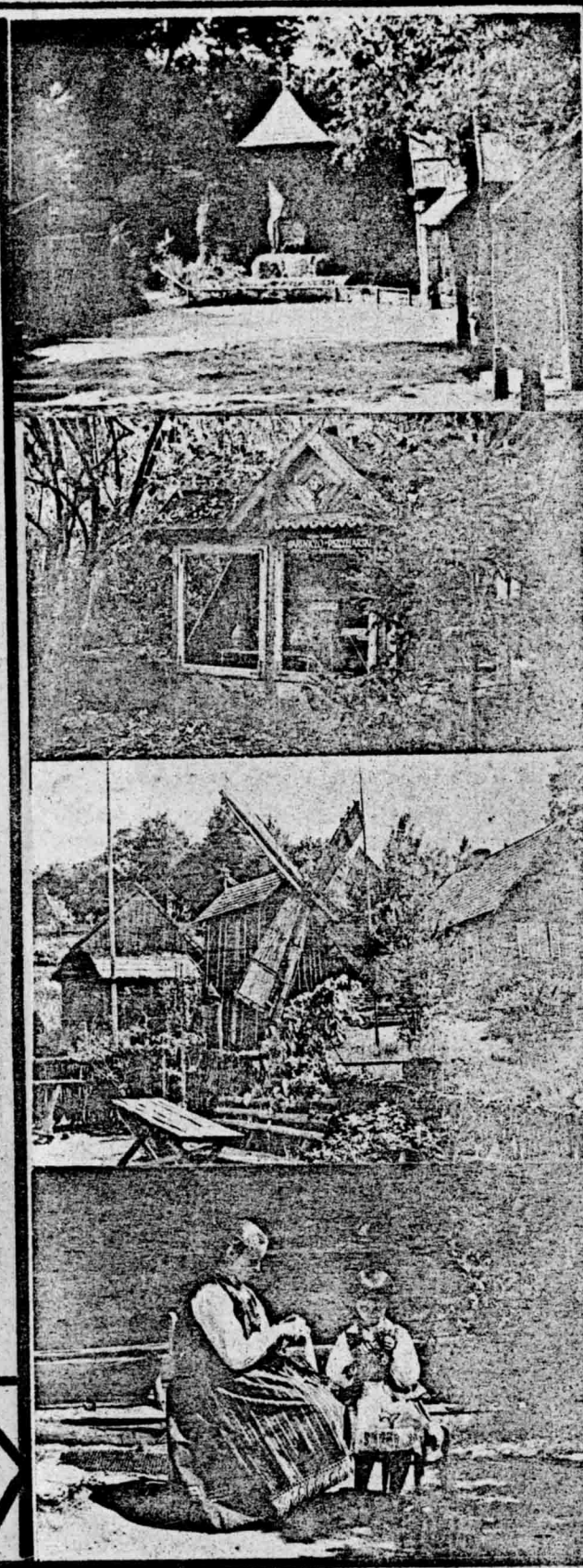
W dwóch chłopców mu za zmianą
Broń nabitą podawano,
Bo na całej Puszczy znany -
Był to strzelec zawołany!

Dwieście latek i pięćdziesiąt
Przeszło od tej pory,
Kiedy echem bitwy drżały
Myszynieckie bory.
Poszli Kurpie do swych "stanów",
Gdzie knieje, smolarnie,
Już ich prędko szwedzka siła
W Puszczy nie ogarnie!
Poszli zwierza tropić, strzelać,
Chwytać w sidła ptaki.
Gospodarstwem się zajęli
Puszczańskie wojaki.
Raz walczyli znów pod Konwą
W Jednaczewskich lasach.
Przypomnieli sobie wojnę,
Jak w tych dawnych czasach.
Lecz zdradzili ich tu Szwedzi,
Przekupieni złotem,
Cały oddział strzelców dzielnych
Legnął tu pokotem.

Stacho zginął, powlekli go
W Jednaczewskie lasy,
Powiesili go na sośnie
Augustowskie Sasy,
Ale pamięć o nim żyje
Po puszczańskich wioskach,
Lubią o nim opowiadać
W nieszczęściach i troskach.

**SKANSENOWSKIE
MIGAWKI...**

Fot. Zysnunt Duda • 1964r.



WYSTAWA: 60 LAT SKANSENU

W salach Muzeum Okręgowego w Łomży czynna jest wystawa prezentująca dzieje Skansenu w Nowogrodzie. Otwarto ją 19 czerwca - w 60 rocznicę udostępnienia publiczności muzeum na wolnym powietrzu w Nowogrodzie, rozpoczynając tym wydarzeniem obchody jubileuszowe Skansenu.

Historia tej placówki ściśle wiąże się z działalnością jej twórcy Adama Chętnika, co odzwierciedla ekspozycja. Składają się nań plansze z materiałem fotograficznym i informacyjnym oraz interesujące eksponaty w gablotach i wolno stojące. Przyjęty układ chronologiczny czyni wystawę przejrzystszą i łatwą w odbiorze. Mówi ona o początkach penetracji terenu i gromadzeniu różnorodnych eksponatów przez A. Chętnika już w 1909 roku. Następnie o trudach tworzenia muzeum i o bogatej działalności instytucji w latach 30-tych. Treść tą znakomicie uzupełniają materiały znalezione w kwietniu bieżącego roku w trakcie rozbioru budynku mieszkalnego na ulicy Nowogrodzkiej, a ukryte tam prawdopodobnie jesienią 1939 roku. Są to zdjęcia, pamiątki, dokumenty, pamiątki osobiste Z. i A. Chętników, przedmioty codziennego użytku, przybory biurowe, szkicowniki z wycieczek, rysunki i szkice zbieranych okazów, zdjęcia i dokumentacje materiałów opracowywanych do druku, broszurka zawierająca korespondencje, sprawozdania, projekty dotyczące głównie Stacji Naukowej Dorzecza Środkowej Narwi, związanej przecież osobą Chętnika i tematyką działalności z muzeum. Tą historyczną część wystawy kończy ekspozycja wyrobów kowalskich, które przetrwały okupację hitlerowską, zakopane w ziemi na placu muzealnym.

Druga część wystawy ilustruje odbudowę i rozwój skansenu od końca lat 40-tych do początku lat 70-tych. Korespondencja i pisma archiwalne oraz zdjęcia przypominają pierwsze wystawy etnograficzne organizowane w Łomży na ul. Świerczewskiego i na Pulwach w ramach wystawy rolniczej, następnie od roku 1958 wystawę na placu muzealnym w Nowogrodzie, dającą początek stopniowej rozbudowie Skansenu pod troskliwym okiem Adama Chętnika przebywającego już na emeryturze. Bogaty materiał ilustracyjny dokumentuje stawianie kolejnych obiektów i tworzenie poszczególnych działów. Fotograficzna panorama terenu znajdującego się po drugiej stronie mostu na Narwi, planowanego pod nową część Skansenu Kurpiowskiego kończy treść wystawy. Całość ekspozycji zdobią najcenniejsze eksponaty muzeum nowogrodzkiego - rzeźby o tematyce sakralnej z 19 i 20 wieku.

Wiktoria Kanicka



WYSTAWA W SKANSENIE W 1962 ROKU
- ZWIEDZAJĄ: WICEMINISTER ZADRSKI
ORAZ ROMUAŁD KAZAROWICZ - PRZEW. PPRN

13 **POD REDAKCJĄ**
K.O. L.E. K.T. Y. W.U.

'KONTAKTY' Nr 36/360/
1987-09-06

KONKURSOWA FUTRYNA Z WIERSZYKIEM

ZĄŚCIANEK

Niedostatek na honorze
Uwagę łomżynian skupia
Że miasto ich wyjść nie może
Z regionalnego zadupia
Chociaż mierząc życia czasem
Województwo już nie nowe
Przecież wciąż przybysza straszy
Krajobrazem powiatowym
Niegdyś centrum gubernialne
W którym Konwa Stach się kochał
Dziś w poziomie kulturalnym
Raczej trochę większa wiocha
A tubylcy wbrew logice
Zamiast zabrać się do dzieła
Klepią wciąż bez ograniczeń
Jak się Łomża rozwinęła.

Nota biograficzna: Karol Franci-
szek Witka, Łomża

Nasza odpowiedź!
DO SPADOCHRONIARZA

Uroku naszej ziemi
panie nie doceniasz,
boś ty nie łomżyniak
tylko "spadochroniarz".

Przyleciałeś do nas
pewnie gdzieś z ząścianka
gdyż po wypocinach
poznać "mociumpanka".

Nie plwaj na mieszkańców
drogiego nam miasta,
wracaj w swoje strony,
boś nie nasz i ... basta.

Danuta Biedrzycka, Łomża

REPLIKA NA BZIK!

Raz kiedyś poeta Franek
Z talentem bardzo wątpliwym
napisał wierszyk "Ząścianek"
a z sensem? Wręcz - obrzydliwym!

Że niby ów gród tysiącletni
co przeżył pożogi i wojny
z którego synowie szlachetni
ruszyli w świat sławy strojny...

Że region, to istne "zadupie"
stolicą zaś "większa"-jest-"wiocha"
do sławy iść raczej po trupie
a grodu on wcale nie kocha!

I wzywa co rychlej "do dzieła"
"Tubylców" z logiką i ikrą
bo "wiocha" się nie rozwinęła
i nadal mu cichą i mikrą!

Nawoływać - stać na boku
i leń każdy to potrafi
lecz pracować w spójnym bloku...
dyletantów to nie trapi.

Nasuwa się pewne pytanie
refleksja po owym wierszyku:
Czy dałeś coś z siebie mój panie
po harcach na...z drewna koniku?

O, mierny poeto - Fransiu
co nie znasz i potrzeb i grodu
miast wsławić go...robisz siusiu
do gniazda swojego za młodu.

Wiedz ty "spadochroniarzu"-poeto
że uczy nas stare i mądre przysło-
wie: marny to ptak bywa ten to
co gniazdo swe kala... i w piś-
mie i w mowie!

Ert.Gdynia 1987-09-25

REDAKCJI "KONTAKTÓW"
ŻYCZYMY DALEKICH
SUKCEJÓW W REDAGOWANIU
"KONSZACHTÓW" I TAKICH
POETÓW JAK PAN WITKA!
Tubylcy

43 ROCZNICA WYZWOLENIA ŁOMŻY

Łomżyńskie Dni Wrześniowe - Dni Gazety Współczesnej

Od 1 do 20 września Łomża, i wiele miast w województwie tętniły wzmocnionym rytmem spotkań, imprez kulturalnych i różnego rodzaju działań związanych z tematami o których mowa w tytule. Jedne były wspaniałe, inne dobre, jeszcze inne mierne, tak przynajmniej donosiła prasa, która to jednym wydarzeniem poświęcała dużo uwagi, innym mniej. Z tych względów w niniejszej informacji zajmę się imprezami które są bliższe dla Towarzystwa, a dla których na łamach prasy mniej miejsca stało.

Organizatorzy zwrócili się do Towarzystwa, aby "Dni Wrześniowe", a zwłaszcza "Dni Gazety Współczesnej w Łomży" uświetnić cyklem spotkań ze społeczeństwem znanych, zasłużonych łomżyniaków. Propozycję przyjęliśmy bardzo chętnie i przystąpiliśmy do działania.

ZG TPZŁ zwrócił się do 11 łomżyniaków z zaproszeniem do Łomży; 9 osób przyjęło zaproszenie, dwie nie mogło w tym terminie.

2.09. Józef STOMPOR, pisarz, działacz TPZŁ, Honorowy Obywatel Miasta Łomży spotkał się z młodzieżą w szkole w Drozdowie i w WBP z pracownikami bibliotek.

7.09. Włodzimierz SOKORSKI, pisarz, działacz polityczny i państwowy, członek założyciel TPZŁ, Honorowy Obywatel Miasta Łomży, wygłosił wykład "Polityka a Kultura" na inauguracji roku akademickiego Studium Nauczycielskiego i roku Młodzieżowej Wszechnicy Obywatelskiej oraz ze środowiskiem kombatanckim.

8.09. prof. dr hab. Zdzisław WILHELM z małżonką, działacz TPZŁ, światowej sławy fizyk jądrowy, spotkał się z młodzieżą Liceum Ogólnokształcącego mówiąc o cechach jakie musi posiadać młody człowiek, który pragnie poświęcić się pracy naukowej.

11.09. Henryk CIEŚLUK - członek założyciel TPZŁ, Honorowy Obywatel Miasta Łomży, działacz państwowy, były Zastępca Prokuratora Generalnego PRL, spotkał się ze środowiskiem prawników w Prokuraturze Wojewódzkiej.

11.09. Doc. dr Sylwester JAKUBOWSKI z małżonką, działacz TPZŁ, światowej sławy chirurg-ortopeda, spotkał się z grupą lekarzy i pracowników służby zdrowia, prezentując dorobek naukowy w oparciu o trzy własne kolorowe filmy oraz z członkami Oddziału Łomżyńskiego TPZŁ.

11.09. redaktor Halina MIROSZOWA, członek założyciel TPZŁ, Honorowy Obywatel Miasta Łomży, członek ZG i wiceprezes Zarządu Oddziału Warszawskiego TPZŁ, spotkała się z członkami Oddziału Łomżyńskiego TPZŁ przedstawiając temat "Telewizja i telewizowie".

12.09. Kazimierz CŁAPKA, były Wojewoda Łomżyński a obecnie Wiceminister Kultury i Sztuki, spotkał się z pracownikami i działaczami kultury odpowiadając na szereg pytań z zakresu aktualnej polityki kulturalnej państwa.

12.09. Hanka BIELICKA, działaczka TPZŁ, Honorowa Obywatelka Miasta Łomży, co prawda nie mogła wziąć udziału w spotkaniu, ale wystąpiła na koncercie zdobywając autentyczny aplauz widowni.

15.09. dr Tadeusz PODBIELSKI z małżonką, honorowy członek TPZŁ, miał aż trzy spotkania: w Wojewódzkim Zakładzie Weterynarii, Technikum Weterynaryjnym i członkami i sympatykami TPZŁ - mówiąc o swojej długiej i pracowitej drodze życiowej w zawodzie i do-

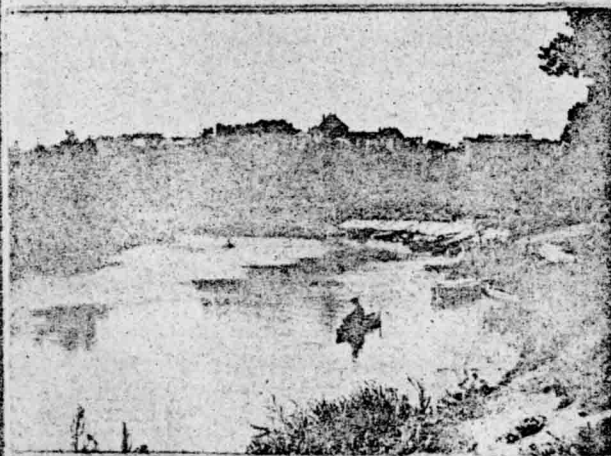
robku nad stosowaniem i uzyskiwaniem efektów i pozytywnych reakcji organizmu na mikroelementy.

Każde z tych spotkań było inne, ale bardzo ciekawe, wzbudzające autentyczne zainteresowania. Byli to ludzie sercem związani ze swoją ziemią rodzinną, ziemią łomżyńską. Byli oni gośćmi nie tylko Towarzystwa, wszak zaproszenia wysyłał również przewodniczący Komitetu Organizacyjnego i Sekretarz KW PZPR Mieczysław Czerniawski, byli więc i gośćmi GAZETY. Szkoda więc, że tak mało pisali dziennikarze o naszych wspólnych gościach i tylko w dwóch wypadkach uczestniczyli w spotkaniu. Szkoda. Szkoda również, że pan redaktor Kłosiński nie zauważył, że piękne róże wręczała Hance BIELICKIEJ nie tylko pani dyrektor Pierożyńska ale i pani Maria Szczepanowska, przedstawicielka TPZŁ i koleżanka aktorki z lat dziecińczych.

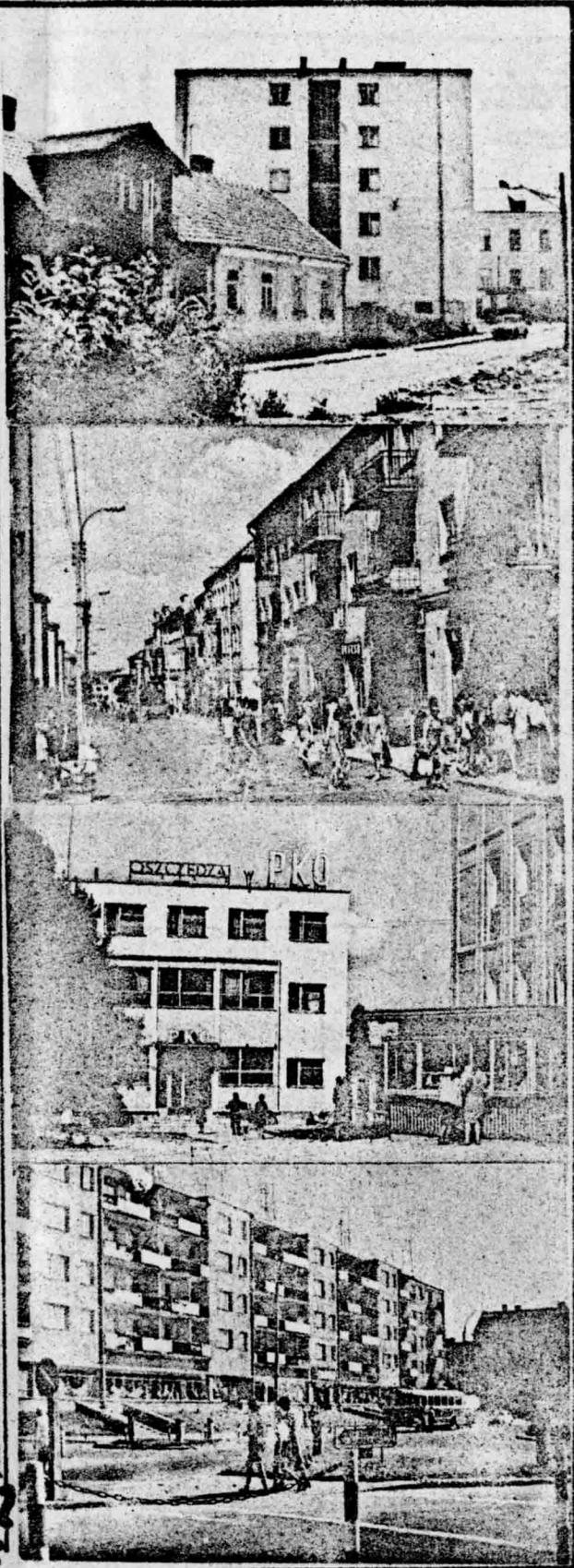
Szkoda też, że na afiszu-plakacie z programem "DNI..." obok spotkań z dziennikarzami zabrakło miejsca na spotkania ze znanymi zasłużonymi, zacnymi łomżyńskimi. SZKODA. Może następnym razem będziemy bardziej gościnni?

Mania Misiewicz

Zdjęcie: Ignacy Dudo (r. 1964)



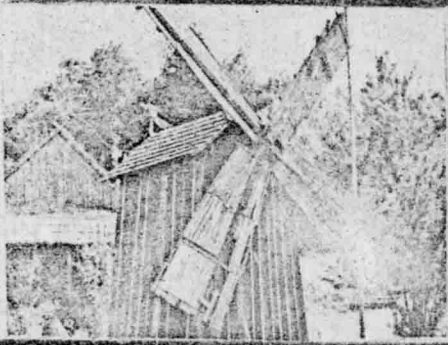
Być może nie lubię Łodzi!



Podziękowania

Miło jest zakomunikować i wyrazić podziękowanie w imieniu Społecznego Komitetu za wpływy pieniężne na rachunek Społecznego Funduszu i tak: Anna Zaorska /Ostrołęka/ - 2.000,-; Prokuratura Rejonowa w Łomży /nawiązka/ - 20.000,-; Józef Stompor /Warszawa/ - 1.000,-; Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Pracowników Przedsiębiorstwa Przemysłowego Betonów "Prefabet", zakład w Śniadowie - 5.000,-; Zofia i Tadeusz Podbielscy /Międzyrzecz/ - 5.000,-; Przedsiębiorstwo Przemysłu Spożywczego w Łomży - 100.000,-.

Zakł. Przem. Dziewiarskiego "Morena" w Bartoszycach, Zakł. Prod. w Kolnie - 4.198,-; Woj. Zw. Sp. Mlecz., Woj. Zakł. Transp. Mlecz. w Łomży - 25.000,-; Szkoła Podst. w Jednorozcu - 5.000,-; Rada Ped. Szk. Podst. w Jednorozcu - 2.600,-. *z.B.*



PRZYLOTOWANIA do obchodów 30-lecia TPZŁ

W listopadzie 1988 r. minie 30 lat od powołania Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej. Przez 25 lat siedzibą Zarządu Głównego była Warszawa, a od czerwca 1983 r. Łomża. Trzydzieści lat to już sam w sobie długi okres, a należy pamiętać, że Towarzystwo podejmowało i kontynuowało tradycje takich społecznych organizacji jak Akademickie Koło Łomżan i Stowarzyszenie Wychowanków Średnich Szkół Łomżyńskich, które działały już w pierwszych latach obecnego stulecia. Sądzymy, że Towarzystwo wniosło znaczny wkład w życie społeczno-gospodarcze Łomży, kiedyś powiatu, a obecnie województwa na miarę swoich społecznych sił. Z tych względów Jubileusz XXX-lecia winniśmy uczcić również konkretnymi działaniami. Przygotowujemy się do tego. Zwracamy się do założycieli, nestorów, działaczy Towarzystwa o zgłoszenie propozycji, wspomnień i dokumentów. Pozdrawiamy. Do zobaczenia na obchodach XXX-lecia. *Prezes ZG H. Mieszkowski*

WYCIECZKA PO WOJEWÓDZTWIE

Oddział Łomżyński TPZŁ w dniu 8 sierpnia 1987 r. zorganizował kolejną wycieczkę pod hasłem "poznajemy Ziemię Łomżyńską". 54 osoby w wieku od lat 20 do 80 pojechało piękną trasą: Łomża-Wizna-Tykocin-Krasowo Częstki-Hodyszewo-Ciechanowiec-Łomża, podziwiając uroki krajobrazu, zabytki, miejsc pamięci narodowej, kultu religijnego i muzea. W Ciechanowcu, bardzo miłym akcentem było spotkanie z Zarządem Towarzystwa Miłośników Ciechanowca, na czele z Panem Dr Janem Bondarenko. Wszyscy uczestnicy są bardzo zadowoleni z wycieczki i dziękują Panu Wojewodzie za pomoc w zorganizowaniu transportu. *J.M.*

Wydawca: Zarząd Oddziału TPZŁ w Łomży.

Komitet redakcyjny: W. Aszoff, Cz. Brodzicki, J. Cholewicki, T. Dudo - przewodniczący, D. Godlewska - z-ca przewodniczącego, M. Mieszkowski, T. Polecka, Z. Piechociński, Z. Sędziak, H. Wiśniewska - sekretarz, T. Zaremba.
Numer opracowali: T. Dudo, D. Godlewska, M. Mieszkowski, H. Wiśniewska, W. Polkowski.

Druk:



Nr r. 0617/13/87
Nakład 1000e.